

Wiadomości Szczecińskie

Nr. 16.

Szczecin, piątek dnia 24 sierpnia 1945 r.

Rok 1.

Arcykanalia

Nazwisko Quislinga stało się dziś symbolem nikczemności i zdrady. Ten mały, pokojowy napoleonek i hitlerek chciał zdobyć władzę, władzę za wszelką cenę. W społeczeństwach demokratycznych do rządu dopuszczani są ludzie wyróżniający się wiedzą, rozumem, przenikliwością lub chociażby sprytem i taktem.

Quisling nie miał żadnej z tych cech — miał za to tupet, brak skrupułów, jakiegokolwiek rodzaju i żądze, chorobliwą żądze panowania, władania, rozkazowania.

Uczył to, co czynią wszyscy zdrajcy czterech stron świata. Udał się w tajemnicy do obcego mocarstwa i zaproponował — zabór własnej ojczyzny za cenę mianowania go czymś w rodzaju generalnego gubernatora. Jeżeli nie mogły go wynieść własne talenty, niech uczynią to — obce bagnety.

Na jesieni 1939 r. do wrót Bechtsgaden zapukał najnikczemniejszy ze sprzedawczyków, łotr i arcykanalia, Quisling. W teczce miał plan niemieckiej inwazji na Norwegię, pełen podstępów i zasadzek.

Człowiek uczciwy, niewyuczony z elementarnych uczuć braterstwa przynajmniej dla swoich rodaków nawet wyobrazić sobie nie potrafi, jak mógł on tak postąpić, co myślał w danym momencie, czego się spodziewał? Gdyby był inteligentniejszy rozumiał by chociażby to, że stawia na zła kartę. Nie rozumiał tego, nie przeczuwał. Taka jest bowiem psychologia zbrodniarzy. Ołnieni niesłychanymi perspektywami przemocy jaką daje im cynizm i potęga materialna, zapominają o cichej i ofiarnej, cierpliwej lecz niezniszczalnej sile, jaką przynosi ze sobą dobroć i prawość.

Więc Quisling otrzymał grubszą gotówkę na zakup linii okrętowych i ukrycie na statkach tej linii niemieckich „turystów”. Pewien procent tej sumy zatrzymał dla siebie jako wynagrodzenie za przysługę oddaną „twórcy nowej Europy”. Kiedy już miał pieniądze w kieszeni poczęł myśleć o — idei. Wyprodukował jakąś mętną teoryjkę o wspólnocie pragermanów północy z pragermanami południa — czy coś tam takiego, to jest nieważne. Ważny jest tylko ten hołd jaki oddaje żadnej idealizmu duszy ludzkiej nawet taki wyrzutek jak Quisling.

Lotrzyk osiągnął swój cel — materia zwyciężyła — armia norweska legła pokotem u stóp prowadzonych przez niego germańskich turystów. Quisling został premierem rządu marionetek, czyli gauleiterem Norwegii! Tak oczywiste potwierdzenie jego wiary w przewagę zdrady i pięści, uczyniło go stokrotnie zuchwałym i stokrotnie złym. Patriotci norwescy krwią swoją płacili cenę jego triumfu i pychy. Ale nie rezygnowali — bo Prawda nie rezygnuje nigdy. Może być zduszona, zakrzykana i zmaltretowana, ale na wierzchni wypłyne zawsze.

Trybunał specjalny w Oslo zarząca oskarżonemu Quislingowi: zdradę stanu, siedemset morderstw, sprzeniewierzenie funduszy państwo-

Z Dalekiego Wschodu

akt kapitulacyjny na pokładzie amerykańskiego krazownika

W Birnie ciągle jeszcze stawiają Japończycy opór. Głównodowodzący wojsk brytyjskich admirał Mountbatton zwrócił się za pośrednictwem radia do dowódcy japońskiego z żądaniem złożenia broni do dnia 23 bm. Japoński dowódca tłumaczy się nieotrzymaniem odnośnego rozkazu od cesarza.

Pierwsza amerykańska grupa okupacyjna, która wylądowała na lotniskach Tokio w niedzielę, dn. 26 bm. liczyć będzie 20 tys. Żołnierze ubrani będą w specjalne uniformy

dosposowane do klimatu japońskiego i zaopatrzeni w pełne uzbrojenie i ostrą amunicję. Mac Arthur przybędzie do Tokio we wtorek.

Uroczysty akt kapitulacyjny odbędzie się dn. 31 bm. na pokładzie amerykańskiego okrętu, w zatoce tokijskiej.

Do Singapore nadszedł rozkaz cesarza Hirohito wzywający armię południową do poddania się. W najbliższym czasie przybędzie tam 11 tys. żołnierzy australijskich.

Radość Chinczyków

uwolnionych z pod okupacji japońskiej

Radio Moskwa donosi, że ludność chińska, wdzięczna za wyzwolenie jej z niewoli, wita radośnie Armie Czerwona manifestacyjnymi wiecami. Likwidacja resztek wojsk japońskich czyni dasze postępy i wkrótce zostanie ostatecznie zakończona.

Komunistyczna armia północnych prowincji chińskich obsadziła na południe od Szanghaju rejon wybrzeża. Marszałek Czang-Kai-Szek po raz drugi zaprosił do siebie Mootse-tunga, dowódcę tych wojsk, dla przedyskutowania interesujących obie strony problemów

Minister Dalton o finansach

W dalszym ciągu dyskusji nad mową tronową króla Jerzego VI przemawiał brytyjski kanclerz skarbu, Dalton. Zapowiedział on upaństwowienie Banku Anglii, który jest jedną z nielicznych instytucji emisyjnych, pozostającą jeszcze w rękach prywatnych. Przejście banku pod zarząd społeczny nie będzie żadną rewolucją. Akcjonariusze Banku Angielskiego i tak nie mieli żadnego wpływu na politykę monetarną. Płacili jedynie za błędy w tej polityce.

Minister Dalton oznajmił również, że rząd zamierza prowadzić politykę taniego pieniądza. Na zapytanie Churchilla, czy kontrola inwestycji będzie wprowadzona na stałe, min. Dalton odpowiedział twierdząco. Państwowy Urząd Inwestycyjny powstanie już za kilka miesięcy. Budżet dodatkowy przedstawiony zostanie parlamentowi przez ministerstwo już na jesieni, a nie jak zwykle na wiosnę. Większe objętki podatków nie należy oczekiwać.

Konserwatywny „Daily Telegraph” krytykuje mowę Daltona zarzucając jej, że rzuca zbyt mało światła na przyszłe intencje rządu. Kierownik

Partii Pracy Morrison wskazywał na konieczność ograniczenia importu z uwagi na brak dewiz.

Zasadniczy błąd, jaki popełniono po seszłej wojnie, było dopuszczenie do inflacji. To się nie może powtórzyć.

Anulowanie umów dzierzawno-pożyczkowych

Zarządzenie Trumana znoszące dalsze dostawy dzierzawno-pożyczkowe, wywołało żywą krytykę, w niektórych kołach kongresu amerykańskiego. Sekretarz stanu Burns wyraził obawę, że przerwanie dostaw nie pozwoli Stanom Zjednoczonym wyzyskać w pełni swoich zasobów. Spowodować to może powrotną falę barier celnych w Europie i zanik woli do międzynarodowej współpracy.

Zarządzenie prezydenta Trumana przewiduje jedynie dostawę za gotówkę, za pośrednictwem banku eksportowego, który dysponować będzie udzielaniem kredytu.

pomniął także, że otrzymywał regularnie od Ribbentropa swój nikczemny żołąd sprzedawczyka, poza tym naturalnie co zdołał zrabować rodakom na własną rękę. Wszystko zapomniał, niczego nie pamięta.

Ale nie martwmy się, podobno życie całe ukazuje się w jednym momencie skazańcowi zawieszającemu na haku szubienicy.

Zygmunt Jabłkowski.

Głosy prasy

Na temat umowy polsko-radzieckiej o wynagrodzeniu Polsce szkód wyrządzonych przez okupanta.

„Rzeczpospolita” w artykule p. t. „Węgiel podola” pisze: porozumienie szczegółowe zawarte w ramach umowy handlowej polsko-sowieckiej przewiduje dostawę polskiego węgla do Związku Radzieckiego w zamian za rudę i inne artykuły, nie wymienione szczegółowo. Komunikat nie wymienia czasokresu, w którym dostawa 4.750 tys. t. węgla i 250 tys. t. koksu ma nastąpić. Nie wymienia też ilości rudy, którą wzamian otrzymamy. Nie mamy więc w tej chwili możliwości ustalenia stosunku cen jednostkowych. Równocześnie wydany komunikat o mającym wkrótce nastąpić podpisaniu umowy handlowej polsko-szwedzkiej wymienia kwotę eksportową węgla i koksu w łącznej wysokości 4.800 tys. ton. I ten komunikat również nie wyszczególnia towarów, które wzamian otrzymamy, i dalej:

„W roku 1938 głównymi odbiorcami naszego węgla — którego wywieźliśmy wówczas 11.669 tys. t. za kwotę 217 mil. zł. — były następujące kraje: Szwecja, Włochy, Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Norwegia i Belgia. Z państw tych jedynie ze Szwecją mamy obecnie umowę o dostawy. Nie figurował natomiast w tym spisie najważniejszy z odbiorców — Związek Radziecki którego rynek jest w tej chwili najpoważniejszy. Jeśli zwiększymy nasze wydobycie i usprawnimy transport — węgiel nasz na pewno znajdzie zbyt wśród tych licznych odbiorców, których mieliśmy przed wojną. Tylko Włochy i Francja odebrały w roku 38 naszego węgla na kwotę 65 mil. zł. — W roku 38 wywieźliśmy więc 11.669 tys. t., w roku 46 wywieźliśmy tylko do Szwecji i Związku Radzieckiego 9.800 tys. t.

To prawda — węgiel musi obecnie pracować za siebie i za drewno. Stanowiło ono bowiem przed wojną drugą i najpoważniejszą pozycję w naszym eksporcie, a teraz, jeśli będzie istniało w handlu polskim, to chyba jako artykuł importowy. Ale węgiel — jak widzimy z powyższego pobieżnego zestawienia — podola. Za siebie i za drewno. Dzięki terenom odzyskanego Śląska węgiel tę podwójną pracę wykona ze sporą nadwyżką bilansową.”

W skrócie

Były premier rządu marionetkowego Ante Pavelic wydany zostanie Jugosławii celem osądzenia.

W procesie Quislinga trybunał przestraża ściśle wszelkich uprawnień oskarżonego. W najbliższym czasie przesłuchanych będzie dodatkowo 50 świadków.

W najbliższych dniach powróci ze Szwecji do Gdyni statek szkoły morskiej O. R. „Dar Pomorza”.

Uzbrojone bandy (prawdopodobnie b. żołnierzy węgierskich) rabują pociągi z transportami UNRRA na Węgrzech tak, iż zarząd UNRRA postanowił wstrzymać dalsze dostawy drogą lądową do czasu uruchomienia żeglugi.

Kronika Szczecina

Związek Młodzieży Demokratycznej w Szczecinie

Dnia 25. 8. 1945 (sobota) o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Z. M. D. Aleja Piastów (Barnimstr.) 1/II zebranie członków i sympatyków Z. M. D.

Przybycie członków obowiązkowe. Zarząd.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej — Oddział w Szczecinie ul. Pionierów 17 (Schallehnstr.), obok Zarządu Miejskiego, komunikuje, że zasięg działalności Oddziału szczecińskiego obejmuje miasto Szczecin oraz powiat (obwód) Gryfiński i Starogrodzki

W. Turolczak, kierownik Oddziału w Szczecinie.

1. Zawiadamia się, że Urząd Prokuratorowski przy Sądzie Okręgowym w Szczecinie, rozpoczął urzędowanie. Tymczasowa siedziba Sądu Okręgowego mieści się w gmachu Komendy Milicji Obywatelskiej przy Al. Piastów, pokój Nr. 115.
2. Zawiadamia się że Sąd Grodzki w Szczecinie rozpoczął swe urzędowanie. Tymczasowa siedziba Sądu Grodzkiego mieści się w gmachu Milicji Obywatelskiej przy Alei Piastów, pokój Nr. 113. Po doprowadzeniu do porządku gmachu Sądu Okręgowego w budynku poniemieckiego „Landsgericht” przy ulicy Stojsława Nr. 6 (daw. Johannsstr.) nastąpi przeniesienie Urzędu Prokuratorowskiego i Sądu Grodzkiego do tegoż gmachu.

Pierwsza Polska Wytwórnia wód mineralnych i rozlewnia piw w Szczecinie

BOROWINA

sp. z ogr. o.

ulica Szopena 34

Poleca swoje wyroby

Sklep spożywczo-kolonialny, Kronprinzenstr. 24 poleca wszelkie towary spożywcze.

Światła nam nie zabraknie

W okazałym gmachu dawnej elektrowni okręgowej przy ul. Malczewskiego 5-7 (Birkenallee) mieszczą się obecnie biura zarządu elektrowni miejskiej naszego miasta.

Już 7 lipca br., to jest na drugi dzień po powrocie Polaków do Szczecina, zarząd elektrowni został przejęty w polskie ręce pod kierownictwo ob. por. Kretkowskiego, obecnego dyrektora tej instytucji, niezmordowanego pioniera sprawy polskiej. Na naszą prośbę obywatel Dyrektor udzielił dla czytelników „Wiadomości Szczecińskich” następujących informacji:

Po zorganizowaniu aparatu administracyjnego i technicznego zapewniono miastu dostawę prądu z jednej z podmiejskich elektrowni, gdyż elektrownia szczecińska do tej pory nie może być jeszcze wykorzystana. Sprawę zaopatrzenia elektrowni w opał udało się rozwiązać pomyślnie dzięki uprzejmości i pomocy miejscowych władz sowieckich.

Zapotrzebowanie na prąd jest bardzo duże. W obecnej chwili z prądu korzysta Zarząd Portu, Zarząd Tramwajów Miejskich, wszystkie urzędy oraz odbiorcy prywatni. W najbliższym czasie prąd ten będzie także dostarczany do obsługi pomp miejskiej stacji filtrów.

Elektrownia spełnia już dzisiaj zadanie maksymalne i dlatego przylączenie prywatnych abonentów, chociaż nie ulega zasadniczo żadnym ograniczeniom, może odbywać się stopniowo — odpowiednio do posiadanych rezerw energii elektrycznej.

Na przeszkodzie stoi również częściowe zniszczenie sieci kablowej. Sieć ta była od 1934 r. przebudowywana i rozbudowywana z sieci prądu stałego na zmienny i stanowi dzisiaj jedną z najbardziej nowoczesnych w Europie sieci prądu zmiennego.

Prace te odbywały się stopniowo w miarę likwidacji starych urządzeń elektrycznych prądu stałego i nie zostały całkowicie ukończone. Wskutek tego miasto ma obecnie 2 rodzaje prądu: stały, na niektórych ulicach śródmieścia i zmienny w pozostałych dzielnicach miasta. Ważne

to jest przy włączaniu radioodbiorników i wszystkich innych aparatów elektrycznych — dlatego należy zawsze sprawdzić u kontrolerów elektrowni z jakiego rodzaju prądu korzystamy. Prace nad ukończeniem przebudowy całości sieci na prąd zmienny będą prowadzone dalej przez obecny polski zarząd elektrowni.

Jeżeli chodzi o formalności związane z utrzymaniem prądu, to są one bardzo proste. Należy złożyć na piśmie wniosek o przyłączenie w biurze zarządu elektrowni przy ul. Malczewskiego 5-7 (Birkenallee) oraz wnieść opłaty: za przyłączenie zł 100 i kwartalną opłatę za dzierżawę licznika zł 75. Termin dostawy prądu określa się za kilka dni

WIADOMOSCI SZCZECINSKIE

ukazują się
codziennie
O GODZ. 17-oj.

Redakcja i Administracja Aleja Jedności Narodowej 28 — tel. 82-04 — godz. przyjęć od 10 - 12

jeżeli oczywiście nie ma uszkodzeń kabli lub rozdzielczych skrzynek kablowych.

Obecnie jest przeprowadzana dokładna kalkulacja ceny prądu. Orientacyjnie możemy czytelników poinformować, że opłata za 1 kw. godz. wynosić będzie około zł 3.

Jesteśmy upoważnieni do ostrzeżenia wszystkich zainteresowanych, że wszelkie opłaty należy wносить wprost do kasy elektrowni. Nikt inny — nie wyłączając kontrolerów — nie jest upoważniony do przyjmowania jakichkolwiek należności.

Również nikt nie może oferować dostawy prądu poza zarządem elektrowni, ponieważ jest to nadużycie, które podlega surowej karze.

Sw.

MIGAWKI

Rynek wolnego handlu

(Felieton)

Dojazd tramwajem Nr. 3
Dojazd tramwajem Nr. 7
Serce Szczecina — Czarna Giełda!
Ruch, krzyk, wrzask — tłumy!
Synowie wybranej, czysto aryjskiej, nieskazitelnej rasy, wyprzedają się.

Wynoszą na rynek wszystko możliwe: pończochy i zabawki dziecięce, szcztolki i prześcieradła, baloniki, chorągiewki, kieliszki, szklanki

Sprzedają wszystko. Są pokorni, cisi i uprzejmi. Tacy nie byli jeszcze nigdy, bo jeszcze nigdy dotychczas nie dostali porządnie w skórę.

Przekłeta „wybrana” rasa germańska.

A jednak jeszcze nie jest im źle. Wracają do domów obladowani pięcym, słoniną i kiebasą. Co więcej: stają się wybredni, żądają masła, zwyczajna, ordynarna słonina nie wystarczy im. Jeszcze nie zasnali prawdziwego głodu. Nie wiedzą, że można jeść trzy razy dziennie kartoflanek ze zmarzniętych kartofli — jeść z apetytem, jak myśmy ją jedli za czasów hitlerowskiej okupacji. Nie wiedzą jeszcze co znaczą nie mieć co wymienić. Nie wiedzą, co to znaczą rewizje za przewożoną żywnością.

Więc wyprzedają się: „Etwas Speck” i jeszcze „Brot” do tego. A może... trochę forsy?

Krzyczą, proszą, gestykują. Kręcą się, wchodzą do bram, inkasują gotówkę. Są wszyscy: nie brak ani faszystowskich urzędników, dziś w robotniczych ubraniach, ani oficerskich cerek prezentujących się okazale — ... jak prostytutki, ani małych brzdąców handlujących kradzionymi owocami. Stare ciotki i babki, pomarszczone i brudne, matrony niemieckie wyglądające jak chore na eliphantiasis o nogach grubych i powykrzywianych — zadają kłam niemiecko-hitlerowskiej propagandzie. Ten naród — cały naród nie jest piękny ani duchowo ani fizycznie. To refleksje... lecz — wracamy do rzeczywistości, na rynek. Idą nasi. Zadowoleni są, pewni siebie. Przywieźli słoniny. Tanie ją kupili w Poznaniu czy Warszawie. Złoty interes. Wywieżą stąd worki pełne bielizny i odzieży. Buty za kilo słoniny — to opłaca się. Wreszcie będą mieli się w co ubrać. Przez pięć lat niczego nowego nie sprawili. Wszystko było dla Niemców. Teraz wraca spowrotem — ale za słoniną. Może te prześcieradła noszą na sobie niezaprane jeszcze znaki krwi żydowskiej? Może w tych butach chodził kiedyś Polak, Rosjanin czy Francuz. O! Ten lis naprzykład, nosi jeszcze stempel francuskiej firmy na sobie.

A ten materiał? Boże! Przecież to czysty, łódzki, autentyczny wyrób! Patrzcie bliżej — tak jest — Litzmannstadt.

Wszystko nagrabione, narabowane z całego świata. Materiały żyrdardowa i Lionu, buty norweskie, futra rosyjskie i — wszystko, wszystko. I my za to płacimy.

Niemcy nie płacili, nie handlowali, Niemcy grabili jak bandy Dżyngis-Chana!

Ha! Co zrobić — poznajcie Szwabów kulturę Słowian. —

My płacimy. Po-el

Odniemczamy Szczecin

Szczecin w telegraficznym tempie staje się miastem polskim. Ostatnie symbole niewoli, niemieckie nazwy ulic i placów, czczone rozmaitych królow, kanclerzy, generałów czy też wczorajszych władców trzeciej rzeszy, zostały zastąpione nazwami polskimi, wziętymi z naszych dziejów ojczyznystych, ze szczególnym uwzględnieniem historii ziemi pomorskiej i Szczecina. W żadnym wypadku nie tłumaczono bezmyślnie nazw niemieckich na język polski.

Prace mianowania przedmieść, ulic i placów wykonała specjalnie do tego celu powołana Komisja Społeczna pod bezpośrednim kierownictwem prezydenta miasta ob. inż. Zaremby. Przedmieściom Szczecina przywrócono dawne słowiańskie nazwy ówczesnych wsi wg opracowania ks. dr. Stanisława Kozierowskiego.

I tak znana wszystkim, przybijającym do Szczecina Polakom, miejscowość Scheune obecnie ma nazwę Gumieńce, a ulica Barnim, biegnąca z centrum miasta do szopy

berlińskiej, Krzyżowa droga pionierów, jest Aleją Piastów.

Centralny plac miasta otrzymał najdumniejszą nazwę z dziejów zmagania polsko-niemieckiego Placu Grunwaldzkiego (Kaiser-Wilhelm-Platz), a jedna z główniejszych ulic została nazwana Aleją Wojska Polskiego (Falkenwalder). W dzisiejszym numerze ograniczymy się do podania czytelnikom polskich przedmieść oraz ważniejszych ulic i placów Szczecina.

W następnych wydaniach naszego pisma będziemy drukowali kolejno w porządku alfabetycznym nazwy polskie wszystkich mianowanych ulic i placów.

Przedmieścia:

Scheune — Gumieńce
Pommerensdorf — Pomorzany
Schwarzow — Świerczewo
Kreckow — Kozakowo
Braunsfelde — Pogodno
Nemitz — Niemierzyn
Bredow — Brodno
Zabelsdorf — Niebuszewo

Züllchow — Żelechowo
Grabow — Grabów
Frauendorf — Gołęcino
Pöltz — Police
Polchow — Pilchowo
Lastadie — Łasztownia
Wussow — Wasow
Warsow — Warzewo
Torney — Turzyn.

II. Ważniejsze ulice i place:

Arndtplatz — Plac Sprzymierzonych
Arndtstr. — Aleja Armii Czerwonej
Augustastr. — Małopolska
Barnimstr. — Aleja Piastów
Birkenallee — Jacka Malczewskiego
Deutscherstr. — Wielkopolska
Falkenwalderstr. — Aleja Wojska Polskiego
Friedrich-Karl-Platz — Plac Stalina
Grünstr. — 5 lipca
Grabowstr. — Matejki
Hakenterrasse — Waly Chrobrego
Hohenzollernstr. — Bolesława Krzywoustego
Kaiser-Wilhelm-Platz — Plac Grunwaldzki
Kaiser-Wilhelm-Str. — Aleja Jedności Narodowej
Kreckowstr. — Mickiewicza
Lindenstr. — Aleja 3 Maja
Paradeplatz — Aleja Niepodległości
Petrihofstr. — Zaołziańska.

Tymczasowy cennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne: zwykle — 3 zł za jedno słowo, tłuste — 5 zł za jedno słowo. Ogłoszenia łamowe: 1 cm o szerokości 1 kolumny — 40 zł, 1 cm o szerokości 2 kolumn — 75 zł, 1 cm o szerokości 3 kolumn — 100 zł, 1 cm o szerokości całej strony — 120 zł. Miejsce wybrane — 50 % drożej. Za terminowe umieszczenie ogłoszeń Adm. in. str. nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy

Obdono członkami Drukarni Państwowej — 1
Szczecin, ul. Podgórna 50

Redakcja i Administracja: Aleja Jedności Narodowej 28
Tel. 82-04 Godz. przyjęć: 10-12.